

# MEDYCINA WETERYNARYJNA

DAWNIEJ:

PRZEGLĄD WETERYNARYJNY 1886 I WIADOMOŚCI WETERYNARYJNE 1919

## U progu dziesięciolecia „Medycyny Weterynaryjnej“

W maju b. roku mija 10 lat wydawnictwa Medycyny Weterynaryjnej. W związku z tym pragniemy poddać krytyce dotychczasową działalność Komitetu Redakcyjnego i w tym celu zwracamy się do ogółu Kolegów z prośbą o powiadomienie Redakcji o dotychczas zauważonych brakach i niedociągnięciach Medycyny Weterynaryjnej jako też o żądaniach na przyszłość. Odnosne wypowiedzi będą zamieszczane w naszym czasopiśmie. Pragniemy dowiedzieć się, czy Medycyna Weterynaryjna obsługuje dostatecznie zamieszczonymi artykułami, referatami, recenzjami i wiadomościami bieżącymi pracowników naukowych, lekarzy weterynaryjnych terenowych oraz wogóle służbę weterynaryjną w zakresie najnowszych zdobyczy naukowych, administracji, lecznictwa, zwalczania chorób zakaźnych, hodowli i higieny produktów zwierzęcych.

W przyszłości postaramy się zamieszczać w większej mierze, niż dotychczas, referaty poglądowe z powyższych dziedzin jako też artykuły społeczno-organizacyjne tak ważne dla terenowej służby weterynaryjnej i prosimy ogół o współpracę przez nadsyłanie prac naukowych, artykułów i notat praktycznych, dotyczących zwłaszcza zagadnień tak doniosłego znaczenia w obecnej chwili, jak likwi-

dacja pryszczycy, zwiększenie płodności i produkcyjności zwierząt, walka z upadkami przychowka i niepłodnością samic.

Jakkolwiek Medycyna Weterynaryjna w ciągu dziesięciolecia zjednała sobie duże uznanie tak w kraju jako też za granicą, nie zamierzamy jednak upajać się dotychczasowymi osiągnięciami, lecz wprost przeciwnie zmobilizować wszystkie siły dla podnoszenia tego jedynego czasopisma weterynaryjnego na coraz wyższy poziom naukowy i praktyczny, aby dać możliwość służbie weterynaryjnej stałego dokształcania się przez zaznajamianie się z najnowszymi zdobyczami naukowymi zwłaszcza przodującej nauki radzieckiej i tym samym zmobilizować służbę weterynaryjną do coraz większych osiągnięć w szczególności na polu hodowli, tak ważnej dziedziny gospodarki narodowej, dla podniesienia w myśl wskazań IX Plenum i II Zjazdu P.Z.P.R. stopy życiowej świata pracy przez wzmoczoną produkcję mięsa, tłuszczów i mleka.

Niechaj nasze zdobycze naukowe i praktyczne odbiją się głośnym echem w P.G.R-ach, Spółdzielniach Produkcyjnych i wśród chłopów indywidualnych dla podniesienia majątku narodowego Polski Ludowej.

KOMITET REDAKCYJNY

JERZY KORZENIEWSKI

Warszawa

## Udział służby weterynaryjnej w walce o wykonanie planu rozwoju hodowli w latach 1954—55

17 grudnia 1954 r. minął rok od chwili podjęcia przez Rząd uchwały w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej. Uchwała ta jest wyrazem realizacji programu Partii i Rządu mającego na celu wzmoczenie wysiłków w kierunku szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących, ogólnego dobrobytu i kultury całego narodu.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1953 r. nakreśliła program działania. Wkrótce powinno nastąpić osiągnięcie w ciągu roku 1954 i 1955 poważnego o około 10%, wzrostu

pogłowia zwierząt gospodarskich i produkcji zwierzęcej.

Pierwszy wiceprezes Rady Ministrów tow. Zenon Nowak w przemówieniu wygłoszonym w Sejmie 18 grudnia 1953 r. wskazał, że na przeszkodzie szybszemu rozwojowi hodowli stoi obok ciągle jeszcze niedostatecznej produkcji pasz, zaniedbań w pielęgnacji i żywieniu zwierząt, wciąż niewystarczający instruktaż i pomoc jaka jest udzielana przez służbę zootechniczną i weterynaryjną.

Doceniając znaczenie zapewnienia wysokiej zdrowotności zwierząt gospodarskich, stanowią-

cej podstawowy warunek dalszego i szybszego rozwoju hodowli i produkcji zwierzęcej Uchwała zwróciła uwagę na konieczność rozszerzenia pomocy weterynaryjnej dla gospodarstw rolnych. W oparciu o Uchwałę został rozpracowany plan rozszerzenia sieci służby weterynaryjnej i wzmożenia jej działalności w latach 1954—1955 r.

Analizując działalność służby weterynaryjnej w roku 1954 należy stwierdzić, że mimo poważnych postępów nie wszystkie zadania zostały w pełni wykonane. Uwidacznia się to przede wszystkim na decydującym odcinku działalności służby weterynaryjnej jakim jest zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych. Mimo poważnych wysiłków w I-szym i II-gim kwartale ub.r. nie potrafiliśmy opanować pryszczycy. Zdawało się w maju ub. r., kiedy w kraju było kilkadziesiąt zagród zapowietrzonych, że potrafimy do końca zlikwidować zarazę. Jeszcze w połowie września ub. r. notowano w kraju nie więcej jak 80 zagród. Później jednak nastąpiło poważne rozszerzenie się zarazy i w listopadzie pryszczycyca była notowana w 70 powiatach, 200 miejscowościach i ponad 600 zagrodach. W powiecie radomskim na zebraniu aktywu powiatowego w sprawie omówienia walki z pryszczycą Przewodniczący Prez PRN oświadczył, że przekonany jest, iż główną przyczyną znacznego rozszerzenia się pryszczycy jest jej tajenie zarówno przez Zarząd Wet. PZR jak i przez ludność oraz fakt, że o sytuacji Prez. PRN zostało poinformowane dopiero przez specjalnego delegata Centralnego Zarządu Weterynarii.

Inspekcje dokonane przez C. Z. Wet. i Z. W. W. Z. R. wykazały, że właśnie zbyt późne ujawnianie ognisk, nieprzestrzeganie przepisów zawartych w piśmie okólnym Nr 8 Ministra Rolnictwa są głównymi czynnikami przeszkadzającymi w likwidacji tej zarazy. Niewielka ilość nowych ognisk pryszczycy jakie notujemy w ciągu ostatniego okresu czasu, znacznie zmniejszony obrót zwierzętami oraz zmniejszony ruch stanowią niezwykle sprzyjające okoliczności dla likwidacji pryszczycy w ciągu najbliższych tygodni.

W roku 1954 nastąpiła pewna poprawa na odcinku walki z pomorem świń. W poważnym stopniu została opanowana sytuacja na tym odcinku na terenie województwa łódzkiego, poznańskiego i białostockiego. W dalszym ciągu niepokojąco jednak przedstawia się sytuacja na terenie województwa koszalińskiego. Mimo dużej pomocy, jaką województwo to uzyskało przez oddelegowanie dla walki z pomorem znacznej ilości lekarzy wet. niemal z całego kraju — pomór świń nie został jeszcze opanowany i zlikwidowany. Głównych przyczyn tego stanu rzeczy należy dopatrywać się w opieszałości, zbyt późnej często interwencji służby, w nierygorystycznym przestrzeganiu w wielu wypadkach instruk-

cji o zwalczaniu pomoru świń oraz w nielikwidacji do końca ognisk zarazy. Zarząd Weterynarii WZR w Koszalinie musi w najbliższym okresie czasu rozpracować plan pełnej likwidacji pomoru świń w oparciu o obowiązujące instrukcje oraz wytyczne C. Z. Wet. Sytuacja jaka istnieje na tym odcinku na terenie województwa koszalińskiego musi ulec radykalnej zmianie w ciągu najbliższych tygodni.

Znacznie więcej uwagi musimy w tym roku poświęcić zagadnieniu walki z różycą świń. Doświadczenia roku ubiegłego wykazują, że same tylko szczepienia ochronne, nawet wykonanie planu szczepień w 125%, bez uwzględnienia w znacznie szerszym zakresie ogólnej profilaktyki nie może zapewnić decydującej poprawy.

Nie wolno nam zapominać, że straty poniesione wskutek różycy świń są b. duże i znaczniejsze od strat spowodowanych przez wszystkie inne zaraźliwe choroby zwierzęce.

Poważne osiągnięcia i postęp notujemy w walce o opanowanie i likwidację pomoru kur. Ilość zachorowań uległa znacznemu zmniejszeniu, ilość zarejestrowanych w 1954 roku ognisk jest wielokrotnie mniejsza niż w 1953 r. Jeśli akcja szczepień ochronnych w okresie 1954—55 zostanie przeprowadzona na wysokim poziomie, jak to miało miejsce w okresie 1953—54, oraz zostanie nasiloną akcją dezynfekcyjną w miejscowościach, w których stwierdzono pomór kur, to należy się spodziewać, że w roku 1955 możemy w pełni opanować i zlikwidować tę zarazę. Chcąc w pełni zlikwidować pomór kur, należy pamiętać, aby w miejscowościach w których stwierdzono wypadki zachorowań podrastający drób w okresie letnim bezwzględnie doszczepiać.

Zwalczaniu chorób hodowlanych, jakkolwiek w roku 1954 notujemy pewną poprawę, w dalszym ciągu służba nasza udziela zbyt mało uwagi.

W 1954 r. zwalczanie gruźlicy, jakkolwiek planowe zadania zostały wykonane, nie jest jeszcze w należyty sposób zorganizowane i przeprowadzone. Niektórzy lekarze weterynaryjni swoją działalność na tym odcinku ograniczają do prób rozpoznawczych, do tuberkulinizacji. Jako główne i najczęściej notowane niedociągnięcia należy wymienić w dalszym ciągu niedocenianie przez wielu lekarzy badań klinicznych oraz bakteriologicznych, które umożliwiają szybkie wychwytywanie sztuk z tzw. gruźlicą otwartą. Stwierdza się ponadto, że zbyt mało uwagi zwracano na zagadnienie poprawy warunków bytowania, pielęgnacji i żywienia zwierząt. Alkierzowy wychów bydła jest główną przyczyną, że poważna część naszego bydła jest dotknięta gruźlicą. Stanowczo zbyt mało zwraca się w terenie uwagi na zdrowy wychów młodzieży, co jest podstawowym warunkiem uzdrowienia stada. Terminy badań w uzdrawianych oborach powinny być ściśle przestrzegane. Więcej uwagi

należy zwracać i bardziej rygorystycznie podchodzić do zagadnienia oczyszczania i odkażania obór. Bardzo ważnym jest dokładne znakowanie zwierząt dotkniętych gruźlicą oraz zwiększenie akcji propagandowo-uświadamiającej o niebezpieczeństwie gruźlicy bydła i konieczności jej zwalczania.

W walce z brucellozą osiągnięcia są poważne. Dzięki coraz szerzej przeprowadzonej akcji badań serologicznych i coraz szerszemu zastosowaniu szczepień S 19 potrafiliśmy w znacznym stopniu zahamować skutki brucellozy, szczególnie ronienia, które w poważnym stopniu hamowały rozwój hodowli bydła. W niektórych jednak województwach, jak koszalińskim, stalinogrodzkim i warszawskim, służba weterynaryjna nie zabezpiecza w należyty sposób bydła przed zarażeniem, gdyż w zbyt ograniczonym zakresie stosuje szczepienia S 19.

Analizując działalność naszej służby w akcji zwalczania brucellozy w roku 1954 stwierdza się, że konieczne jest zwrócenie większej uwagi na systematyczne doszczepianie S 19 młodzieży w oborach pod kontrolą i w oborach zakażonych, a w oborach gdzie występuje ostra forma brucellozy należy interweniować niezwłocznie szczepionką S 19. Dobre wyniki jakie uzyskujemy przy stosowaniu S 19 w wielkostadnych gospodarstwach upowazniają do stosowania szczepień S 19 również w drobnej gospodarce chłopskiej, szczególnie w tych miejscowościach, gdzie stwierdza się nasilenie brucellozy. Dla realizacji powyższego konieczne jest znaczne rozszerzenie naszej działalności propagandowo-uświadamiającej, aby każdy pracownik PGR, spółdzielca i indywidualnie gospodarujący chłop wiedział, jak niebezpieczna jest ta choroba i zrozumiał konieczność jej zwalczania.

Uchwała Rady Ministrów z 17 grudnia 1953 r. w celu ograniczenia strat, spowodowanych jałowością krów zobowiązuje do zorganizowania na koszt Skarbu Państwa akcji zwalczania jałowoci, ustanawiając, że akcja ta powinna objąć w 1954 r. co najmniej 100.000, a w roku 1955-m co najmniej 150.000 krów. Zaplanowana na rok 1954 cyfra została znacznie przekroczona. Nie znaczy to wcale, że zadanie to zostało w pełni wykonane. Niektórzy lekarze, kol. Filipowski (Kier. P.Z.L.Z. Szamotuły) kol. Cisoń (Kier. P.Z.L.Z. Czarny Dunajec pow. Nowy Targ) i wielu innych organizowali przeglądy w gromadach i prowadzili systematyczne leczenie sztuk chorych.

Stwierdzono jednak, że znaczna część naszej służby niewłaściwie realizowała walkę z jałowością bydła. Daleko niedostatecznie prowadzona była akcja mająca na celu uświadomienie szerokich mas chłopskich o korzyściach uzyskiwanych z leczenia krów jałowych, jak również o sposobach korzystania z tej akcji prowadzonej na koszt Skarbu Państwa. Nie potrafiliśmy do

tej ważnej i poważnej akcji włączyć służby zootechnicznej. W wielu wypadkach stwierdzono brak systematycznego leczenia, jak również niedostatecznego zwracania uwagi na poprawę warunków pielęgnacji i żywienia. Niestety zdarzają się wypadki niesumiennego, nielekarskiego, nieuczciwego prowadzenia walki z jałowocią krów.

W roku ubiegłym walka z jałowocią wykazała, że wiele można zrobić w tym zakresie. W okresie od 1 stycznia — 30 września 1954 r. zbadano 155.633 krów. Stwierdzono jałowych 77,962, z czego uznano za nadających się do leczenia 61,361 sztuk i 16,061 nieuleczalnych. Niestety w skutek niedostatecznie sprawnie przeprowadzonej akcji nie mamy jeszcze dokładnych wyników jaki odsetek krów poddanych leczeniu został faktycznie zacielenych. W roku 1955 akcja zwalczania jałowoci obejmie znacznie większą ilość krów i stanowić będzie jeden z ważnych odcinków działalności służby weterynaryjnej. W walce z jałowocią poważną rolę odgrywa sztuczne unasienianie. Jest to najpewniejszy sposób walki z rzęsistkiem oraz innymi schorzeniami. Na tym odcinku notujemy bardzo poważny rozwój. W r. 1952 zainseminowano około 6 tys. krów, w 1953 r. 15 tys. a w roku 1954-m przy planie 21,700 zainseminowano ponad 40,000 krów. Niestety akcja ta nie rozwija się we wszystkich województwach jednakowo. Obok poważnych osiągnięć stacji buhajów województwa poznańskiego i gdańskiego, notujemy niedopuszczalną wprost beczynność stacji na terenie województwa opolskiego.

Poważny wzrost ilości inseminowanych krów oraz wzrost planu inseminacji w roku 1955 w stosunku do 1954 r. ponad 250% wskazuje na możliwość najbardziej racjonalnego wykorzystania rozplodników o wybitnej wartości hodowlanej. Ważnym jest, aby w 1955 r. cały wysiłek naszej służby (a nie tylko kierowników stacji) skierowany był w kierunku podniesienia ilości zacielen. Zarządy Weterynarii W.Z.R. i P.Z.R. powinny dla realizacji tych zadań zmobilizować całą służbę.

Zwalczaniu chorób inwazyjnych jak dotychczas poświęcamy zbyt mało uwagi. Wprawdzie w roku 1954 widzimy znaczny postęp na tym odcinku. Na dzień 1. X. 1954 r. roczny plan został wykonany w 110%. Niemniej jednak konieczne jest w r. 1955 wzmoczenie działalności służby w walce z chorobami inwazyjnymi. Zasadniczy przełom musi nastąpić w województwach krakowskim, stalinogrodzkim i warszawskimi, gdzie planowane zadania nie zostały w pełni wykonane. Nie jest jak dotychczas umasowiona akcja zwalczania monieziozy u owiec i cieląt, motylicy bydła i owiec, echinokokozy i gza końskiego. Mało uwagi poświęcono zagadnieniu odrobaczania świń w tuczarniach, gdzie robaczyca powoduje znaczne straty gospodar-

czę. Wg posiadanych przez C. Z. Wet. danych u około 40% sztuk sekcjonowanych w tuczarniach stwierdza się roboczą przewód pokarmowy.

Plan na rok 1955 przewiduje poważne rozszerzenie działalności służby weterynaryjnej w zwalczaniu chorób inwazyjnych niemal dwukrotnie. Dla realizacji tych zadań konieczne jest wzmocnić akcję propagandowo-uświadamiającą na temat znaczenia walki i zapobiegania schorzeniom inwazyjnym. Każdy lekarz weterynaryjny winien jest znać stan zarobaczenia pogłowia zwierzęcego i w oparciu o te dane Zarząd Weterynaryjny P.Z.R. winien opracować plan walki z chorobami inwazyjnymi, który musi być bezwzględnie jak najdokładniej wykonany.

W roku 1954 zaszły zasadnicze zmiany w sprawowaniu opieki weterynaryjnej nad inwentarzem żywym w Spółdzielniach Produkcyjnych. W oparciu o Uchwałę Rady Ministrów Nr 95/54 z dnia 23 lutego 54 r. wydano Zarządzenie Ministra Rolnictwa Nr 42 z dnia 2-go kwietnia 1954 r. oraz Instrukcję C. Z. Wet. Nr W. Pr. III-1/4/54 z dnia 3-go kwietnia 54 r. w sprawie opieki weterynaryjnej w spółdzielniach produkcyjnych.

W ten sposób w całości zostało uregulowane zagadnienie działalności służby weterynaryjnej w zakresie zabezpieczenia wysokiej zdrowotności zwierząt gospodarskich w spółdzielniach produkcyjnych. Wszelkie koszty związane z profilaktycznym zabezpieczeniem inwentarza spółdzielczego i spółdzielców, z leczeniem inwentarza spółdzielczego (za wyjątkiem dojazdów w wypadku zachorowań i kosztów leków) ponosi Skarb Państwa. Zdawałoby się, że w związku z powyższym opieka weterynaryjna nad hodowlą powinna była ulec znacznej poprawie. Niestety poprawa jest daleko niewystarczająca. Obowiązkowe przeglądy wiosenne i jesienne jak również dodatkowe — miesięczne mają często charakter formalny i w wielu wypadkach nie przyczyniają się do poprawy warunków utrzymania, pielęgnacji i żywienia zwierząt gospodarskich. Przyczyną tego jest zbyt powierzchowne, niegłębokie przeanalizowanie stanu hodowli, jak również brak inicjatywy w kierunku mobilizacji spółdzielców dla usunięcia stwierdzonych nieporządków w stadzie spółdzielczym. Znaczna większość służby weterynaryjnej dzięki ofiarnej pracy, jak również wysokim kwalifikacjom posiada dużo zaufania na wsi. Dlatego też formalny stosunek jaki obserwujemy u niektórych lekarzy wet. do zagadnienia rozwoju hodowli w spółdzielniach produkcyjnych jest niedopuszczalny. W efekcie mimo znacznej pomocy Państwa stan zdrowotny w spółdzielniach produkcyjnych nie uległ poprawie. Upadki zwierząt, szczególnie młodzięży są znane. Niestety w tej sprawie, służba weterynaryjna wykazuje dostatecznej inicjatywy.

Z dniem 1-go stycznia 1955 r. każdy upadek zwierzęcia, czy też uboju z konieczności będzie ujęty specjalnym protokołem wg wzorów opra-

cowanych przez C. Z. Wet. Protokoły takie zostaną rozprawdzone przez Departament Organizacyjno - Spółdzielczy Ministerstwa Rolnictwa. Żadna sztuka nie będzie mogła być w spółdzielni spisana bez protokołu podpisanego przez lekarza weterynaryjnego. W związku z tym wzmaga się nasza odpowiedzialność w walce z upadkami zwierząt gospodarskich w Spółdzielniach Produkcyjnych. Ogólnie biorąc należy oczekiwać w roku 1955 całkowitej zmiany stylu pracy służby na terenie Spółdzielni Produkcyjnych. W działalności swojej konieczne jest nawiązanie stałego bezpośredniego kontaktu z brygadą hodowlaną, z zarządem Spółdzielni i Państwowym Ośrodkiem Maszynowym i służbą zootechniczną P.Z.R. Kierownik P.Z.L.Z. musi dobrze być zaznajomiony ze stanem hodowli w spółdzielniach produkcyjnych znajdujących się na terenie jego działalności, pomagać spółdzielcom w realizowaniu planu rozwoju hodowli, wykazując przy tym dużą inicjatywę. Główny lekarz weterynaryjny powiatu ponosi osobiście odpowiedzialność za właściwe zorganizowanie opieki weterynaryjnej w spółdzielniach produkcyjnych powiatu oraz za stan zdrowotny inwentarza spółdzielczego.

Służba weterynaryjna poświęcając coraz więcej uwagi planowym akcjom profilaktycznym wykazała, że dobrze rozumiała, iż wysoką zdrowotność pogłowia zwierzęcego można uzyskać przede wszystkim nie przez lecznictwo, ale przez zapobieganie chorobom. Niestety należy stwierdzić, że bardzo ważna akcja profilaktyczna wiosenna i jesienna akcja masowego oczyszczania i odkażania pomieszczeń zwierzęcych nie znalazła właściwego zrozumienia. Akcja ta wymaga poprawienia w radykalny sposób sytuacji epizootologicznej w kraju, znajdującej się wciąż na marginesie naszej działalności. Zarządy Weterynaryjne W.Z.R. nie organizowały w br. tej akcji i nie kontrolowały przebiegu akcji w terenie. Nie potrafiliśmy zmobilizować dla rozpropagowania i przeprowadzenia tej akcji najszerzego aktywu weterynaryjnego, gospodarskich i spółdzielczych przodowników weterynaryjnych. W roku bieżącym musimy zwrócić szczególną uwagę na sprawne i jaknajszersze oczyszczenie i odkażenie pomieszczeń zwierzęcych, bez czego wyniki wszelkich masowych szczepień profilaktycznych są bardzo problematyczne. Do akcji tej musimy przystąpić natychmiast w oparciu o Gromadzkie Rady Narodowe, wykorzystując w szerokiej mierze gromadzkie i spółdzielcze przodowników weterynaryjnych.

Plan zadań służby weterynaryjnej na rok 1955 przewiduje rozszerzenie jej działalności o ca 20—25%. Dla realizacji powyższego została stworzona znacznie szersza baza materialna. W chwili obecnej dysponujemy ca 1200 Państwowymi Zakładami Lecznicznymi dla Zwierząt. W roku 1955 przewidujemy znaczny przyrós-

fachowych kadr weterynaryjnych, lekarzy, techników i sanitariuszy. Pozwoli to na obsadę nowych 300 zakładów, które powinny powstać w roku bieżącym. Państwo przeznaczyło poważne nakłady na cele weterynaryjne. Sumy przeznaczone na budownictwo weterynaryjne są w br. trzykrotnie wyższe, niż w roku ubiegłym. Nakłady państwa z tytułu świadczeń nieodpłatnych wzrosną w 1955 r. w stosunku do 1954 r. 4 razy.

W roku bieżącym musimy znacznie wzmocnić naszą działalność na odcinku badań środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego. Zarządy Weterynaryjne W.Z.R. zobowiązane są nasilić inspekcje działalności terenowych organów urzędowego badania mięsa i zwierząt rzeźnych. Szczegółnej kontroli wymaga działalność naszej służby przy dopuszczaniu do uboju zwierząt rzeźnych w ramach uboju gospodarczego. Kontrola musi mieć tu charakter ciągły i systematyczny. Ścisła współpraca z aparatem Ministerstwa Skupu, oraz ścisłe przestrzeganie zarządzeń wydanych po tej linii to sprawa ważna i nieodzowna.

Realizacja zadań jakie zostały postawione przed służbą weterynaryjną wymaga poważnej zmiany dotychczasowych metod pracy. Musimy bezwzględnie skończyć z „separowaniem się“, jakie jeszcze stosunkowo często stwierdza się w terenie. Konieczna jest ściślejsza współpraca ze służbą zootechniczną. Musimy wykazać znacznie więcej inicjatywy na tym odcinku, biorąc pod uwagę, że służba zootechniczna w przeciwieństwie do naszej służby, jest jeszcze młoda i nieokrzepła. Uchwała Prezydium Rządu Nr 101 z dnia 3 maja 1954 r. grupująca razem służbę weterynaryjną i służbę zootechniczną w WZR-ach i PZR-erach stanowi poważną pomoc w zacieśnianiu współpracy obu służb. Powstanie Gromadzkich Rad Narodowych stanowi również po-

ważny czynnik ułatwiający służbie weterynaryjnej wykonanie zadań przed nią postawionych. Dlatego też ważnym jest aby służba weterynaryjna pomagała Gromadzkim Radom Narodowym w zapoznaniu się z ich obowiązkami na odcinku zapewnienia wysokiej zdrowotności zwierząt gospodarskich. Koniecznym również jest aby w oparciu o Gromadzkie Rady Narodowe przygotować przodowników weterynaryjnych dla każdej miejscowości. W ciągu ostatnich kilku lat wskutek braku dostatecznej opieki z naszej strony ubyło wielu gromadzkich przodowników. W chwili obecnej liczba aktywnych przodowników weterynaryjnych nie przekracza 15.000 osób. W roku bieżącym w budżecie terenowym mamy zabezpieczone poważne sumy na szkolenie i doszkalanie przodowników. Kredyty te powinny być racjonalnie wykorzystane. Spółdzielczy i gromadzcy przodownicy weterynaryjni to olbrzymi aktyw, który przy właściwym ustawieniu może okazać nieocenioną pomoc w walce o podniesienie stanu zdrowotnego pogłowia zwierzęcego, nieodzownego warunku rozwoju hodowli i produkcji zwierzęcej.

W roku 1955 musimy zwrócić większą uwagę na samokształcenie, na doszkalanie ideologiczne i zawodowe. Poważną pomocą w tej dziedzinie jest powstanie Sekcji Służby Weterynaryjnej w ramach SITR — NOT-u. Dlatego też przynależność do tego stowarzyszenia całej służby i aktywny udział w Kołach terenowych jest sprawą konieczną. Wykonanie zadań postawionych przed służbą weterynaryjną wymaga poważnego zwiększenia wysiłków i stanowić będzie poważny wkład w realizację hodowli w latach 1954—55, nieodzownego czynnika szybszego podniesienia stopy życiowej szerokich mas pracujących w Polsce.

## CHOROBY ZAKAŻNE I INWAZYJNE

A. RATOMSKI, J. WIŚNIEWSKI

### Terenowa aglutynacja szkiełkowa z kroplą krwi przy brucelozie bydła

Z Wojewódzkiego Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Krakowie  
Z Pracowni Bakteriologicznej Instytutu Zootechniki w Krakowie

Szybką aglutynację w diagnostyce brucelozy ludzi i zwierząt pierwszy zastosował H u d d e s o n (1923), — jego technika stała się klasyczną i na niej opierali się później liczni autorzy — wprowadzając swoje modyfikacje. Dotyczyły one sporządzania antygeny, rozcieńczeń surowicy względnie krwi, warunków technicznych wykonania próby jak wpływu oświetlenia (umieszczanie płyty z próbkami na specjalnie skonstruowa-

nym, wewnątrz oświetlanym pudle), temperatury itp.

Dzisiaj odczyn ten znany pod nazwą szkiełkowego lub płytowego, względnie aglutynacji szybkiej, znalazł dwojakie zastosowanie — jako próba laboratoryjna z surowcią, względnie terenowa z pełną krwią. Szczególne uznanie znalazła ta metoda w Związku Radzieckim, o czym świadczą liczne publikacje (Florinskij i Bogole-